

TARNOWA KULTURA

Informator Gminnego Ośrodka Kultury



ISSN 1895-5460

EUROPEJSKIE SPOTKANIE ORKIESTR

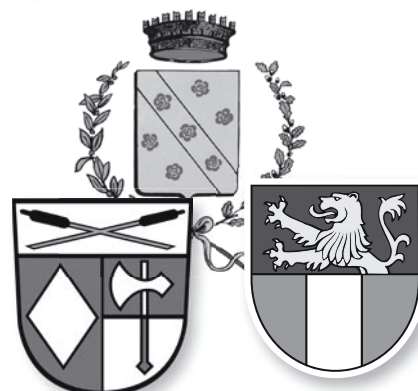
Tarnowo Podgórze 2006

Muzyka zbliża narody

Mam jeszcze wyraźnie w pamięci, jakby to było wczoraj, niezapomniany koncert trzech orkiestr: niemieckiej, austriackiej i polskiej, grających wspólnie dwa lata temu hymn zjednoczonej Europy w zaprzyjaźnionej gminie Rohrdorf. Spotkanie różnych brzmieniowo, nie znających się wcześniej zespołów, było doświadczeniem na tyle intrygującym i interesującym, że teraz podobną imprezę organizujemy w gminie Tarnowo Podgórze.

Muzyka ma bowiem niesamowitą moc: potrafi, podobnie jak słowa, wyrazić uczucia, lecz nie zna barier językowych. Cieszę się, że gmina Tarnowo Podgórze, mając niepodważalne osiągnięcia gospodarcze, otwarta jest także na dotyk muz. To wzbogaca i nobilituje. Wzorem jest dla mnie pan Walter Schatt, właściciel firmy Schattdecor; to z jego inspiracji i dzięki jego sponsoringowi gmina Tarnowo Podgórze dołączyła do elitarnego grona, w którym biznes i sztuka wzajemnie się przenikają.

Wójt Gminy Tarnowo Podgórze - Kazimierz Marchlewski



Program spotkania

piątek 9.06

- 10.00 – 12.00 Przyjazd orkiestr do Hotelu 500
- 15.00 – 18.00 Zwiedzanie Poznania i okolic
- 19.00 Kolacja powitalna (impreza zamknięta)

sobota 10.06

- 12.00 – 14.15 Koncerty orkiestr na Starym Rynku
- 15.30 – 17.00 Próby zespołów w hali OSiR
- 18.30 – 21.30 Koncert Galowy – wstęp wolny
- 22.00 Uroczysta kolacja (impreza zamknięta)

niedziela 11.06

- 10.30 – 12.30 Msza św. i koncert orkiestry włoskiej w kościele w Lusowie
- Wyjazd zaproszonych zespołów

10 czerwca o godzinie 18.30 w hali sportowej OSiR przy ul. Nowej 15 w Tarnowie Podgórnym odbędzie się trzecia edycja wielkiej gali Europejskiego Spotkania Orkiestr. W programie przewidziano utwory muzyki poważnej i rozrywkowej.

Dwa poprzednie spotkania z tego cyklu odbyły się w Rohrdorf w Niemczech. Tym razem rolę gospodarza imprezy wzięła na siebie gmina Tarnowo Podgórze. W dniach 9-11 czerwca gościć będziemy orkiestrę „Musikkapelle Rohrdorf” z Niemiec i „Corpo Bandistico di Rosate” z Włoch.

Orkiestra z Rohrdorf powstała w roku 1859. Uświetnia swoimi występami liczne uroczystości gminne i kościelne oraz bierze udział w corocznym okręgowym święcie muzycznym i w związanym z tym świętem konkursie. Orkiestra liczy aktualnie 60 aktywnych członków. W jej zarządzie zasiada Hans

Osterhammer, a dyrygentem jest od roku 2002 Michael Morgott. Drugim dyrygentem Orkiestry jest Bernhard Frey. Dyrygentem honorowym jest Karl Frey, który z sukcesami piastował tę funkcję przez prawie 30 lat.

Według historycznych informacji data powstania grupy z Rosate sięga 1856 roku. Obecnie Corpo Bandistico działa zarówno w Rosate, jak i w okolicy. Orkiestra brała udział w wielu spotkaniach zespołów muzycznych, także poza granicami kraju. Repertuar jej zawiera zarówno utwory z muzyki klasycznej jak i lekkiej oraz utwory operowe z towarzyszeniem śpiewaków. Obecnie szeregi zespołu powiększyły się dzięki młodym muzykom i zespół tworzy grupę koncertową złożoną z ponad 40 osób. Od 1999 roku jest kierowany przez prof. Gianluigi Midali.

Od redakcji

– śpiewająco...

Śpiewać każdy może... – chciałoby się zanucić wiosennie, kiedy kasztany białe i różowe odeszły już w zapomnienie, cóż, szczególnie zapomnienie maturzystów, kiedy skończyły się białe tygodnie, a młódź wszelkich innych etapów kształcenia myśli już o świadectwach i egzaminach.

Tymczasem wśród propozycji przedwakacyjnych nie brakuje

atrakcji. Przede wszystkim, jakby wbrew teoretycznemu niedostatkowi czasu, nuty wydają stworzenia skrzydlate, ptakami zwane, a ich pasje wspierają ludzie pasjonaci, o dźwięcznej nazwie *muzycy*. Jak ptaki gromadzą się w klucze, tak jednostki ludzkie fascynują się kłuciami wiolinowymi, jak jedni łączą się w stada, tak drudzy w orkiestrze dodają sobie skrzydeł.

Nut orkiestrowych nie zabraknie, o czym piszemy w tym numerze, ani poczucia humoru, ani poczucia zielonej wolności. Impresje wiosen-

ne mają dźwięki, zapachy i kolory. Kreślą je fascynacje obrazem zatrzymanym w kadrze jako zdjęcia koła fotograficznego, kreślą je też kinomania, edukacja nietypowa, kulturowo-karpackie wycieczki czy zakopiańskie wyprawy warsztatowe. Nie brak więc kalejdoskopu miejsc, innych perspektyw, umożliwiających nową wrażliwość – wiosenną. *Śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej, ale nie o to chodzi, jak co komu wychodzi...*

Katarzyna Łąka

W numerze:

- Sukcesy orkiestry
- Program „Imienin Jankowic”
- Wywiad z Krzysztofem Ratajczakiem
- Co słyszać w przeźmierowskim Klubie Seniora

FASCYNACJA UTRWALANIEM OBRAZU

Wywiad z Krzysztofem Ratajczakiem, instruktorem koła fotograficznego

„Jedno dobre zdjęcie zastępuje bardzo wiele słów”

Redakcja: Od kiedy interesuje się Pan fotografią i co skłoniło Pana do uprawiania tej sztuki?

- Moje zainteresowanie fotografią sięga dzieciństwa. Fascynowało mnie wszystko, co robił mój dziadek fotograf, gdy tradycyjnie w okresie świąt Bożego Narodzenia wykonywał pamiątkowe rodzinne zdjęcia. Do samodzielnego wykonywania zdjęć zabrałem się po Pierwszej Komunii Świętej. Od taty dostałem dobry, jak na tamte czasy, aparat małoobrazkowy, który służył mi później przez wiele lat. Chęć wykonywania coraz lepszych zdjęć, powiedzmy z wakacji, mobilizowała mnie do studiowania dostępnych nielicznych książek o fotografii, a wiadomo ćwiczenie czyni... i tak jakoś to się rozwinęło. Ponieważ z wykształcenia jestem chemikiem, samodzielną chemiczną obróbkę filmów czy zdjęć nie stanowiła dla mnie problemów warsztatowych, co pozwoliło na uzyskiwanie wymarzonych efektów. Później uzyskałem uprawnienia instruktorskie w dziedzinie fotografii, mogłem więc podjąć pracę jako instruktor. Należy jednak rozdzielić nauczanie zasad fotografii od przyjemności samodzielnego fotografowania, na które mam coraz mniej czasu w natłoku obowiązków rodzinnych oraz zawodowych.

Kiedy zaczęła się współpraca z „Sezamem”? Jak długo dzieli się Pan wiedzą z młodymi miłośnikami fotografii?

- „Sezam” zastał mnie już na etapie instruktora fotografii w Gminnym Ośrodku Kultury w Tarnowie Podgórny. Pracę instruktora fotografii powierzył mi poprzedni dyrektor, p. Marek Czajka, któremu bardzo zależało, by kontynuować po moim poprzedniku funkcjonowanie koła fotograficznego. Proponowało ono młodzieży aktywne spędzanie wolnego czasu, a jednocześnie przygotowywało wystawy fotograficzne oraz wykonywało dokumentację fotograficzną wydarzeń

gminnych. Było to kilkanaście lat temu. Z tamtych czasów do dzisiaj, nie tylko w ramach koła fotograficznego, ściśle ze mną współpracują Maciej Bartkowiak i Wojciech Szczepanik. Ich umiejętności fotograficzne oceniam bardzo wysoko. To cieszy. Zdaję sobie sprawę, że młodzi ludzie często zmieniają swoje fascynacje. Dotyczy to także zainteresowań fotografią. Stąd duża fluktuacja osób zapisujących się na zajęcia koła, sprawdzających, czy ta forma spędzania wolnego czasu może ich „wciągnąć” na dłużej. Obecny dyrektor G.O.K. „Sezam” p. Szymon Melosik dba, aby oferta zajęć prowadzonego przeze mnie koła fotograficznego była dostosowana do aktualnego poziomu techniki fotograficznej, dzięki czemu pracownia fotograficzna wyposażona jest w aparaty cyfrowe oraz sprzęt do komputerowej obróbki zdjęć. W związku z tak istotnymi zmianami w technikach fotograficznych i ja sam musiałem się wiele nauczyć.

Co może Pan powiedzieć o samej fotografii? Czym jest ona dla Pana? Jakie znaczenie miała kilkadziesiąt lat temu, a jakie ma teraz - w dobie „cyfrówek” i komputerów z nowoczesnymi programami graficznymi?

- Fotografia dająca możliwość utrwalania na dłużej przemijających obrazów fascynowała ludzi od czasów jej wynalezienia. Kiedyś stwierdzono, że jedno dobre zdjęcie zastępuje bardzo wiele słów, czasem słowami nie można dobrze oddać klimatu prezentowanej na zdjęciu sceny. Zmysł wzroku odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu ludzkich uczuć, stąd poprzez obraz na fotografii można silnie oddziaływać na naszą wyobraźnię. Dla mnie fotografia była kiedyś formą zatrzymania na zdjęciu najpiękniejszych obrazów przewijających się przed moimi oczami, by później prezentować je innym. Zdaję sobie sprawę, że życie głównie składa się z tych mniej pięknych obrazów, któ-

re w gazetach, telewizji, internecie, uświadamiają nam ogrom ludzkich słabości. Taka fotografia, często czysto reportażowa, w której nie ma miejsca na obróbkę upiększającą i kadrowanie według kanonów fotograficznych odgrywa chyba najważniejszą rolę w przekazywaniu ludzkich losów i kształtowaniu naszych postaw. Niemniej nadal jestem zwolennikiem przekazu obrazów „dopracowanych”, których oglądanie przynosi relaks i pozwala na chwilę oddać się marzeniom.

Myślę, że znaczenia przekazu fotograficznego nie można wiązać ze zmieniającymi się technikami. Rozwój technologii cyfrowej i wypieranie analogowej stało się faktem w krótkim czasie, ale nie spowodowało to zmiany znaczenia obrazów fotograficznych w naszym życiu. Zmieniły się tylko techniki, nie mające wpływu na produkt finalny, jakim jest fotograficzny przekaz postrzegania świata i jego problemów przez autorów zdjęć.

Wiele się mówi o przewadze aparatów cyfrowych nad analogowymi - jakich rozwiązań jest Pan zwolennikiem? Jakiego używa Pan sprzętu?

- Trudno mówić o przewadze aparatów cyfrowych nad analogowymi, jeśli producenci sprzętu sami wymuszają zmiany. Z jednej strony zwiększając ofertę aparatów cyfrowych do niespotykanych dotychczas ilości oferowanych modeli, z drugiej strony wycofując się nawet z podtrzymywania przyzwoitego poziomu oferty aparatów analogowych, a przede wszystkim filmów. Wiele firm wycofało się z produkcji filmów, a oferowane na rynku pozostawiają dużo do życzenia. „Dobre” filmy mają wysoką cenę, co przeciętnego amatora eliminuje z kręgu zainteresowanych fotografią analogową. Na pytanie o moje preferencje odpowiem pokrętnie. Preferuję ten system, który pozwala mi osiągnąć najlepsze rezultaty przy realizacji konkretnych tematów.



Fot. Krystyna Wojciech-Ratajczak

Posługuję się dwoma systemami, czasami równolegle, bo oba mają wady i zalety.

Jakie dałby Pan rady młodym fotografikom, aby zachęcić ich do „pstrykania”? Czy zainteresowani mogą dołączyć do koła, które Pan prowadzi przy Domu Kultury w Tarnowie Podgórny?

- Myślę, że trzeba oddzielić grupę osób rzeczywiście zainteresowanych fotografią, starających się o podnoszenie swoich kwalifikacji czy poszukujących nowych form wyrażania się poprzez obrazy fotograficzne, od pozostałych posiadaczy aparatów fotograficznych, którzy rzeczywiście „pstrykają” i to im wystarcza. Choć czasem zdają sobie sprawę z niskiej jakości swoich prac, są zadowoleni z uzyskiwanych efektów. Myślę, że osoby te rzadko zaglądają do kółek fotograficznych. Koło fotograficzne przy „Sezame” jest otwarte dla wszystkich - zarówno tych, którzy chcą się w nim zatrzymać na dłużej, by realizować swoje pomysły, jak też tych, którzy chcą dopiero sprawdzić, czy to ich „wciągnie” lub potrzebują rady na przykład przy zakupie sprzętu, czy jego obsługi. Na koniec rada dla młodych fotografików - bawcie się obrazem fotograficznym tak długo, jak to Wam i Waszym bliskim sprawia radość.

Rozmawiał:
Dominik Magdziarek

TURNIEJ TAŃCA W PRZEŻMIEROWIE



MAŁGORZATA KRZYŻAŃSKA

m.krzyzanska@tnk.goksezam.pl

W poprzednim numerze pisaliśmy o turnieju tańca w Przeźmierowie, dziś chcielibyśmy zamieścić jego wyniki. Jury składające się z A. Jelińskiej, K. Czapińskiego oraz G. Kałmucz-

ka wśród solistów na pierwsze miejsca wyłoniło: Julię Jeske (klasy 1-3), Martę Przewoźną (klasy 4-6) oraz Maję Dudziak (gimnazjum). Wśród duetów królowali: Anita Janasik i Karolina Skwarek (klasy 1-3), Patryk Korowajski i Weronika Korowajska wraz z Katarzyną Włodarczyk i Joanną Włodarczyk (klasy 4-6) oraz Maja Dzdziak z Pauliną Sznajder (gimnazjum). W mini-formacjach wyróżniono zespół „2x2” ze szkoły podstawowej w Lusowie (klasy 1-3), Zespół Szkoły Tańca Finezja-Progres z TP

(klasy 4-6) oraz Zespół z Gimnazjum w Tarnowie Podgórny. Największą grupę startujących skupiły formacje, wśród których pierwsze miejsca zajęły zespół „Jast” z OSiR w TP, prowadzony przez Beatę Dudek (klasy 4-6), oraz Zespół Szkoły Tańca Finezja-Progres w Tarnowie Podgórny, prowadzony przez Dominikę Lemańczyk (LO). Puchar Wójta Gminy Tarnowo Podgórne jednogłośnie otrzymała formacja „Jast”. Nagrodę wręczył osobiście wójt Kazimierz Marchlewski.

Niestety, tegoroczna impreza nie znalazła odpowiedniego wsparcia finansowego. Prawie do ostatniego

tygodnia nie było wiadomo, czy turniej zostanie przeprowadzony. Tym serdeczniej i mocniej organizatorzy dziękują firmom ATW PRODUCT i ORIFLAME POLAND Sp. z o.o. za ufundowanie upominków dla zwycięzców Gali Tanecznej. Na szczęście w ostatnich dniach osobiście zaangażował się wójt Kazimierz Marchlewski, który ostatecznie pomógł w pokonaniu trudności finansowych. Turniej Tańca wpisał już się do kalendarza corocznych imprez, jednak jego przyszłość zależy od zaangażowania gminy, na co organizatorzy liczą już dzisiaj.

MUZYCZNE SUKCESY MŁODZIEŻOWEJ ORKIESTRY DĘTEJ GMINY TARNOWO PODGÓRNE

Konkurs Regionalny w Gostyniu.

Dnia 1 kwietnia w Gostyniu odbyły się regionalne przesłuchania konkursowe młodych solistów instrumentalistów. Naszą orkiestrę reprezentowało 6 solistów oraz 4 zespoły kameralne. Efektem tej rywalizacji – w trzech grupach wiekowych na instrumentach dętych blaszanych i drewnianych – są zdobyte nagrody i wyróżnienia: Marcin Walkowiak – trąbka, zdobył drugą nagrodę w II grupie wiekowej. Pozostałe osoby zdobyły wyróżnienia, które kwalifikowały je do konkursu ogólnopolskiego: M. Cieśliński – I grupa; A. Kusa – II grupa; Ł. Mantej – II grupa; J. Kusa – III grupa. Zakończenie konkursowych zmagani uświetnił występ zespołów kameralnych naszej Orkiestry oraz występ Orkiestry Dętej Miasta Gostyni.

X Ogólnopolski Konkurs Młodych Instrumentalistów - solistów

orkiestr dętych Leszno 2006 i Ogólnopolski Konkurs Zespołów Kameralnych „Musica da Camera” Leszno 2006.

W szranki stanęły 43 osoby z orkiestr dętych. Rywalizacja odbywała się w trzech grupach wiekowych. W dniach 21 i 22 kwietnia przesłuchania konkursowe zarówno solistów, jak też zespołów kameralnych odbywały się w Boszkowie nad jeziorem Dominickim. Po wysłuchaniu wszystkich uczestników jury ogłosiło wyniki. Przyznano następujące nagrody:

1) w kategorii solistów:

- Rafał Jędruch, sax alt – II nagroda, III grupa wiekowa;
- Jędrzej Kusa, puzon – wyróżnienie, III grupa wiekowa;
- Jacek Kaczmarek, klarnet – wyróżnienie, II grupa wiekowa;
- Adrianna Kusa, trąbka – wyróżnienie, II grupa wiekowa

2) w kategorii zespołów kameralnych wyniki są następujące:

- II nagroda: kwartet saksofo-

nowy (Rafał Jędruch – alt sax, Kinga Dezor – alt sax, Łukasz Mantej – tenor sax, Damian Kaczmarek – baryton sax)

- wyróżnienie: kwartet puzonowy (Jędrzej Kusa – puzon, Marcin Mleczak – puzon, Magdalena Grześkowiak – puzon, Marzena Mleczak – puzon).

Oprócz konkursu prowadzone były warsztaty muzyczne z orkiestrą, która powstała specjalnie na tę okazję, a złożona była ze wszystkich uczestników konkursu. Zajęcia prowadzili: Stefan Żuk, Franciszek Suwała oraz Tadeusz Mroczek. W trakcie tych zajęć przygotowano cztery utwory, z czego dwa miały swoją prapremierę. W trakcie warsztatów powstał pomysł utworzenia z uczestników konkursów reprezentacyjnej orkiestry dziecięco-młodzieżowej, nad którą patronat objąłby Minister Kultury i Sztuki. Debiut orkiestry nastąpił już na koncercie laureatów

w Lesznie. Dalsze losy pomysłu i jego realizacji zależą teraz od pana ministra. Członkami tego zespołu są także muzycy z naszej orkiestry. W dniu 23 kwietnia odbył się koncert laureatów w sali widowiskowej MOK w Lesznie. Wspólne muzykowanie zakończyło trzydniowe zmagania. Wszyscy szczęśliwi, radośni, choć trochę zmęczeni, nawiązywali nowe znajomości, kontakty, umawiali się na spotkania na innych konkursach. Obdarowani dyplomami, nagrodami wracali do swoich orkiestr. I tak w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wróciliśmy również i my, bogatsi o kolejne nagrody i doświadczenia wyniesione z tego konkursu. Oby tak dalej.

Dziękuję kolegom instruktorom: Piotrowi Pospieszemu i Henrykowi Rzeźnikowi za pracę i osiągnięte wyniki. Dziękuję także sponsorowi - firmie Schattdecor oraz dyrekcji GOK „Sezam” za okazaną życzliwość.

Krzysztof Zaremba /Kapelmistrz/

Wygrana teatru „ZAMIAST”

Dnia 19 maja w sucholeskim gimnazjum odbył się finał V Konfrontacji Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. Dziesięć spektakli, każdy inny, każdy piękny. Kilka godzin obcowania z teatrem najmłodszych zachwyciło wszystkich widzów.



**ŁUKASZ
DRAGAN**
l.dragan
@tnk.goksezam.pl

Jednym z dziesięciu zespołów była Grupa Teatralna „Zamiast” z Tarnowa Podgórnego. Przygotowany przez jej członków (pod opieką p. Grażyny Smolibockiej) spektakl Radosława Figury „Obrazek” ponownie (ostatnio zebrał laury w poznańskim „Marcinku”) został wyróżniony nagrodą specjalną jury dzieci i młodzieży oraz nagrodą jury instruktorów teatralnych. W uzasadnianiu możemy przeczytać: „Za czułe dotknięcie ważnych problemów samotności, za teatr znaku i szacunku dla wyobraź-

ni widza”. Oceniający docenili w „Zamiast” umiejętność przykuć uwagi widza już od pierwszych chwil występu a także ascetyczną scenografię, na którą składały się w zasadzie tylko pomalowane na czerwono taborety. To one stanowiły mieszkanie, szkołę a także dach... Jedyną oprawę muzyczną stanowił fragment muzyki Zbigniewa Preisnera ze sceny z marionetkami z filmu Krzysztofa Kieślowskiego „Podwójne życie Weroniki”.

„Obrazek” to wzruszająca opowieść o samotności, zagubieniu, smutku. Jacek- główny bohater, jest dzieckiem z patologicznej rodziny, odrzuconym w szkole, w domu

bitym przez ojca... Basia pochodzi z zamożnej, inteligentnej rodziny. Ona również czuje się niekochana i niepotrzebna. Los sprawia, że tych dwoje samotnych, smutnych dzieci spotyka się - w jednej kamienicy, w jednej szkolnej ławce. Nie potrafią poradzić sobie ze swymi problemami, ale próbują pomagać sobie nawzajem. Stopniowo zbliżają się do siebie aż do... Nie! Tego nie napiszę...

Nazwa grupy „Zamiast” wzięła się ze stwierdzenia, że ZAMIAST robić coś bez sensu, bez celu, ZAMIAST marnować swój czas, młodzi ludzie bawią się w teatr. Jak widać świetnie im to wychodzi.

Na razie koniec z koncertami

W miłej atmosferze, przy anegdotach i świetnej muzyce przeżyaliśmy serię niezapomnianych koncertów w Domu Kultury w Przeźmierowie. Poznawaliśmy muzykę z różnych stron świata oraz tamtejsze instrumenty. Dowiadaliśmy się ciekawostek o kulturze innych państw, miast, ich mieszkańców... W każdym miesiącu prezentowano inny rodzaj muzyki.



**ZUZANNA
KUPSIK**

z.kupsik@tnk.goksezam.pl

Dnia 12 maja odbył się ostatni z serii comiesięcznych koncertów. Tym razem wykonawcy zaprezen-

towali muzykę folkową z regionu Karpat. Te nie tylko polskie tereny odznaczają się bardzo ciekawą kulturą muzyczną.

Przeźmierowski Dom Kultury nie był wypełniony po same brzegi, ale konkurencję stanowił maj wraz z ładną pogodą a co za tym idzie – upał. Muzycy wykonywali bardzo wesołą i ciekawą aranżację utworów. Używali do tego takich instrumentów jak skrzypce, fletnia pana, bębenki, perkusja, akordeon i kontrabas. Niektóre utwory – nie dosyć, że skomplikowane – trwały dość długo, inne nieco krócej i wszystkie były nagradzane brawami. Między poszczególnymi utworami, był czas na słowo. Zespół barwnie opowiadał o krajach, których muzykę prezentował, a także o swojej pracy i pasji. Wśród muzy-

ków Karpatii znaleźli się dwaj panowie z Podhala, którzy śpiewali po góralsku. Fantastycznie została wykonana piosenka pt. „Słowik”, grana na skrzypcach, którym odpowiadała fletnia pana. Coś tak niezwykłego jak sam słowik...

Muzycy stworzyli wspaniałą atmosferę, warto więc było iść i posłu-

chać czegoś przyjemnego dla ucha. Osobiście bardzo mi się podobało to spotkanie, pełne kolorytu i folku. Mimo upału zyskali ci, którzy zdecydowali się oderwać na chwilę od codziennych zajęć.

Cóż, niestety na razie czas odłożyć comiesięczne spotkania. Mała przerwa. Nadzieja na powrót - wielka.



Zespół „Karpatia” w Przeźmierowie

Fot. Krzysztof Ratajczak

No tak...

W tym momencie skończyła się audycja radiowa o szantażu emocjonalnym, którego dopuszczają się zakoniani. Jezusicku - pomyślałem - ależ jestem szczęściarzem. Dlaczego?

Sięgnąłem do swej perfekcyjnej pamięci, którą ćwiczyłem już jako młody chłopiec u swego stryja Bogdana z Honoratki. Jednak przed oczyma mymi pięknymi nie ukazało się nic, a ściślej nikt. Co oczywiście nie było wyrazem nagłego zaniku mej niezawodnej pamięci, ćwiczonej na polnych drogach, dzielących wielkie uprawy zbóż jarych i ozimych w gminie Honoratka na sieć małych labiryntów prowadzących do różnych małych pobliskich wiosek. A wtedy miałem zaledwie pięć lat i nic nie wiedziałem o istnieniu jakiegokolwiek innej wioski niż Honoratka. Jednak wyruszyłem. Niespokojny duch młodzieńczej przygody po raz kolejny tchnął w me nogi siły niespożyte.

Krajobraz ścielił się słońcem, pszenicą i żytem. Ja szedłem naprzód. Na początku ostrożnie, co jakiś czas oglądałem się na dom mego stryja, bo, mimo że był członkiem niezwykle wyrozumiałości, to jednak sama jego postura budziła respekt. Mijałem skrzyżowania i łuki, czasem czułem zapach gnojówki, czasem padliny w lipcowy dzień, a czasem zupełnie nic oprócz

upału. Dalej nie pamiętam, bo dopiero kiedy postanowiłem wracać, zaczął się właściwy trening mej zjawiskowej pamięci.

Ale wracając do tematu. Cóż dobrego w tym, że przed oczętami memi nieskromnemi nikt się nie pojawił. Ano jest. A to dlatego, że próbowałem sobie przypomnieć osobę, która mnie oszukała. Lecz idzie mi tu o oszustwo poważne, zasadnicze, nie zaś o pieniądze, św. Mikołaja czy Boga. Zadałem sobie pytanie, czy ktoś kiedyś okłamał mnie, posłużył się mną by zniewolić, zagarnąć dla siebie... Na szczęście nikt się nie przypomniał. Na szczęście - zwłaszcza na tle tego, co ludzie na antenie mówili. Jakieś straszne historie o miłości, która dusi. Doktor, gość w studiu, radził natychmiastowe odejście i nakłaniał do słuchania samego siebie, a pani redaktor wciąż powtarzała, że wystarczy szczerze porozmawiać, a na pewno wszystko się ułoży. Ten znów wytykał błędy w dotychczasowej pobłażliwości względem śmiertelnie zakochanego partnera, mówił, by na nich się uczyć; ona, by ciało, emocje, intelekt i duch były dopasowane do drugiej połówki.

Na szczęście, moja bezlitośnie doskonała pamięć cofnęła mnie w słoneczną przeszłość mej młodzieńczej wyprawy. Uwolniony od pustej szczekanki na symulowane skomlenia, znów byłem na drodze - wracałem. Może kierowała

mną przecucie, może Bóg mnie prowadził, a może diabeł jaki, a może sam siebie po omacku prowadziłem. Błądziłem, aż dobiegł mnie przyjemny, bo znajomy zapach. Wstąpił we mnie duch zwycięzcy. Przyspieszyłem kroku. Po chwili z drogi wyszedłem na trawę i kierowałem się w stronę wielkiej kupy siana, rozrzuconej po ziemi na bardzo szerokim pasie. A kiedy wszedłem już na siano, usłyszałem głosy ludzi, którzy akurat cosik majstrowali przy polu. Uradowany tubylczą uprzejmością i gorącym przyjęciem, pobiegłem szybko do nich, a oni odpowiedzieli na mój entuzjazm jeszcze głośniejszym wołaniem. Nagle jednak, coś jakby bardziej poczułem zapach, który mnie tu przyprowadził. Grunt stał się jakiś niestabilny, a na moje kolana przyskakały małe kropelki czegoś brązowego. Stałem w miejscu, żeby się rozejrzeć i wtedy jakiś pan chwycił mnie, podniósł, przeniósł na trawę i zapytał: Czy ty jesteś? Widocznie zupełnie nie rozumiałem pytania, bo i nie ma się czemu dziwić. Prawdopodobnie pierwszy raz je usłyszałem. Znałem wszystkie słowa, więc nie poddałem się bez walki. Odpowiedź była o tyle istotna, że oczekiwał jej człowiek, który właśnie ocalił mnie od kąpieli w łajnie, a być może nawet uratował moje życie. Oczywiście wtedy nie wiedziałem o tym, ale czułem, że sytuacja jest dość skomplikowana i na

swój sposób nawet podniosła. Dlatego odpowiedziałem mu najlepiej, jak umiałem. Niczyj - powiedziałem. On najwyraźniej zrozumiał, że ja nie rozumiałem i powtórzył: Czy ty jesteś, chłopcze? Ja znów, już bez namysłu - niczyj. Oczywiście, memu wybaczy nie chodziło o jakże filozoficznie głęboki sens tego pytania, ale właśnie takowy dotarł do mojej dziecięcej łepetyny. Wtedy właśnie, w te kilka sekund, dotarło do mnie, że w gruncie rzeczy ja, pięciolatek z zacięciem poszukiwacza przygód, jestem wolny. Zapewne on w końcu zapytał, jak się nazywam, a ja w końcu zrozumiałem, o co mu chodzi. Później już tylko mnie odprowadził do stryja Bogdana, który skrzętnie przemilczał tę wycieczkę przed moimi rodzicami, a ja się nie chwaliłem tą przygodą, bo i nie było czym. W końcu chodzenie po g... to nie to samo, co chodzenie po wodzie.

Od tamtej pory mam dobrą pamięć, trochę ze strachu przed tym, żeby się nie zgubić, a trochę po to, bym mógł stwierdzić po latach, że jeśli wtedy wiedziałem, że jestem niczyj, więc na pewno już wtedy czułem się wolny, a skoro od tamtego czasu wszystko pamiętam i nie przypominam sobie, że bym kiedykolwiek był skrupowany czy usidlony, to znaczy, że zawsze byłem wolny. Dlatego właśnie jestem szczęściarzem.

Antoni Weksel-Wiadro

Dni Gminy Tarnowo Podgórne - Gry i zabawy świata

Po takim hasłem odbywały się tegoroczne Dni Gminy. Niestety pogoda nie dopisała, ale mimo to frekwencja mieszkańców była dosyć duża.



MARTA MACIEJEWSKA

m.maciejewska@tnk.gokszam.pl

Podczas jednego z weekendów majowych tradycyjnie już odbyło się święto gminy, tym razem zorganizowane w Parku im. St. Kanikowskiego w Przeźmierowie. Wielu mieszkańców bawiło się na świeżym powietrzu pomimo nie zachęcającej pogody. W programie przewidziano takie atrakcje jak zawody Strong Men'ów, rywalizacja sołectw, strzelanie zorganizowane przez KBS Tarnowo Podgórne, wioskę indiańską autentycznego fakira z pytonem oraz występy lokalnych artystów. Zaprezentowały się zespoły: Modraki i Lusowiacy oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta, która już

tradycyjnie zrobiła furorę. Karierę wórozo również piosenkarkom ze Studia Piosenki Marzeny Osiewicz. Dzieci z projektu „Teatr w każdej wiosce” zaintrygowały widzów różnorodnością strojów z „Opowieści z różnych stron świata”.

Jednak punktem kulminacyjnym miał być wieczorny koncert Justyny Steczkowskiej wyznaczony na godzinę 22. Pogoda uległa gwałtownemu pogorszeniu i organizatorzy obawiali się, że artystka nie będzie miała dla kogo śpiewać. Na szczęście publiczność dopisała i na-



Fot. Kazimierz Marchlewski2x

gradzała piosenkarkę brawami po kolejnych utworach.



Anna Ziółkowska - solistka koncertu w Przeźmierowie

Następnego dnia zaplanowano koncert symfoniczny, w którym solistką była reprezentantka Polski na tegoroczny konkurs im. Henryka Wieniawskiego. Występ odbył się w przeźmierowskim kościele p.w. św. Antoniego Padewskiego, za co należy serdecznie podziękować ks. proboszczowi Janowi Szkopkowi. Zasluchana publiczność niechętnie opuszczała mury, w których rozbrzmiała przepiękna muzyka.

Program tegorocznych Dni Gminy nie był tak bogaty, jak zeszłoroczny, ale przyciągnął wielu uczestników. Miejmy nadzieję, że za rok będzie ich jeszcze więcej.

Szuflada

Witam Państwa! Zastanawiałam się jakby tu nazwać ten „kącik”, kombinowałam na różne sposoby, ale... albo brzmiało to zbyt patetycznie, albo było bez sensu zupełnie. I dziełem przypadku, pod wpływem kawy z mlekiem i towarzystwa pewnej sympatycznej osobki, pojawił się pomysł. I tak oto, panie i panowie, miło mi zaprezentować „Szufladę” w pełnej okazałości jej zawartości.



AGNIESZKA
WOSZAK

a.woszak@tnk.goksezam.pl

Maj przeminął, wraz z nim matu-
ralne stresy egzaminacyjne, leniwe
długie weekendy, pierwsze gorące
dni.

Przed nami czerwiec... z rado-
snym Dniem Dziecka na dobry
początek... nieco nerwową sesją
studencką obfitą w noc bezsenne,
nocie bezcenne... tajemniczą Nocą
Świętojańską z ogniem i poszuki-
waniem kwiatu paproci...

Dzisiaj w „Szufladzie” dla Was,
moi drodzy, dwa wiersze, które

mnie ujęły. Pierwszy z nich jest
autorstwa Wiktora Szczepaniaka,
sympatycznego dziewiętnastolatka
z Lubonia.

Wiersz jak prywatna modlitwa,
jak pragnienie szczęścia. Ona,
światło w jego życiu, ogrzewa, koi
ból. On pragnie tylko, aby ten stan
trwał. Idealne połączenie serca i
rozsądku. Jest jak piosenka z powta-
rzającym się refrenem, myśli nie-
skończenie...

Drugi wiersz jest autorstwa osoby,
która pragnęła pozostać anonimowa.
Wiersz jest o miłości, która nie potra-
fiła trwać nieskończenie. Skończyła
się przy dźwiękach ciszy, w atmos-
ferze spokoju, bez wielkich emocji.
Skrzyżowane palce jako dobry omen
Fortuny. Nadzieja na przyszłość, bez
wracania do tego, co minęło.

Chcę... byś trwając kochała
pragnę... byś kochając myślała
byś myśląc słuchała
a miłości słuchając
w miłości trwała
nieskończenie...

pragnieniem jest
by myśli Twoje
wspaniałe, iskrzące
krążące samotnie
w przestworzach
spotkały te moje
spętane okropnie
ciemnością
marnościami

i bólem
Tak trwaj więc w miłości,

byś myśląc słuchała
a miłości słuchając
w miłości trwała
nieskończenie...

Wiktor Szczepaniak

Skrzyżowane palce
Właśnie przestałam cię kochać
właśnie otworzyłam
okno mojego serca
drzwi mojej duszy
furtkę mojego rozumu

nie były otwierane przez długi czas
zbyt długi czas

muszę je teraz ogrzać
muszę je teraz wypełnić
promieniami słońca
uśmiechami
łzami szczęścia
właśnie przestałam cię kochać
tak po prostu
po cichu
zwyćśko
dokładnie tak samo jak
zakochałam się w tobie

wkładałam momenty do dużego
pudła
nie chcę tam zaglądać
już nie
właśnie przestałam cię kochać

właśnie uwolniłam kilka wspo-
mnień
właśnie pozwoliłam im
zblednąć zatrzeć się zniknąć

właśnie ujrzałam moje odbicie
w lustrze
... słowa niewypowiedziane
zamarły na moich ustach...

czekają
na idealny moment
na chwilę pomiędzy

... uśmiech w niebieskich oczach...
bez spoglądania wstecz
tylko prosto przed siebie
prosto w przyszłość

właśnie skrzyżowałam palce

Na koniec chciałabym złożyć ży-
czenia wszystkim tym, którzy nadal
czują się Dziećmi, aby nie stracili
w sobie tej iskierki bez troski. Studen-
tom życzę połamania piór na egzami-
nach i wyrozumiałości profesorów,
a poszukującym szczęścia w Święto-
jańską Noc odnalezienia Kwiatu Pa-
proci nim zdąży przekwitnąć.

Gorąco zachęcam też do pisania
do „Szuflady”, bo tutaj, jak na szu-
fladę przystało, znajdzie się miejsce
na Wasze klucze codziennych dro-
biazgów, na pośpiesznie zapisane
serwetki myśli, na bilety na seans
wspomnień.

Wyjątkowy film, wyjątkowego dnia, w wyjątkowym kinie. Przypadek?

Dnia 13 maja, w 25 rocznicę za-
machu na papieża Jana Pawła II,
wyświetlono pierwszy od lat film
w odnowionym kinie „Zielone Oko”
w Przeźmierowie. Nieprzypadkowo
na inaugurację wybrano obraz Joh-
na Kenta Harrisona pt. „Jan Paweł
II”. W ten sposób oddano cześć wiel-
kiemu Polakowi.

Pełna obawa co do otwartego wła-
śnie kina, wybrałam się w sobotę
na seans inauguracyjny. Myślałam:
pewnie zrobili jakiś niewymiarowy,
kiepskiej jakości ekran, dźwięk puszc-
zą z mini-głośników. Wchodząc do
budynku Domu Kultury w Prze-
źmierowie, spojrzałam na niewielką
grupkę osób oczekujących na seans.
Kłapa, kino upadnie – przemknęło
mi przez myśl. Zająłam miejsce, a po
chwili pojawił się wójt gminy, Kazi-
mierz Marchlewski, który powitał
widzów i wygłosił krótką przemowę

na temat losów kina (które są jeszcze
bliżej nieokreślone).

Rozpoczęła się projekcja. Zdumio-
na świetną jakością dźwięku wypa-
trywałam choćby jednej usterki na
ekranie. Nie było żadnej. Byłam mile
zaskoczona prestiżem NASZEGO
kina i skupiłam się na oglądaniu.

Od śmierci Jana Pawła II minął
ponad rok, a na naszych ekranach
wyświetlany jest już drugi film
o życiu papieża Polaka. W amery-
kańskiej produkcji „Jan Paweł II”
jego rolę gra Jon Voight. W sce-
nach retrospektywnych oglądamy
również czasy młodości Karola
Wojtyły (Cary Elwes). Akcja filmu
rozpoczyna się w dniu zamachu na
Jana Pawła II, 13 maja 1981 r. Twórcy
starali się pokazać papieża Polaka
jako osobę, która miała ogromny
wpływ na sprawy związane z reli-
gią oraz na zachodzące w świecie

zmiany polityczne. Podkreślono
jego zasługi w obaleniu komunizmu
w Polsce i Europie.

Po skończonej projekcji widzia-
łam twarze ludzi zaczerwienione
od łez. Byli to głównie ludzie starsi,
którzy nie mogliby sobie pozwolić
na wyjazd do poznańskiego kina,
a w „Zielonym Oku” seans był bez-
płatny. Dlaczego więc publiczność
liczyła tak mało osób? Przecież nie
można z góry skazywać na upadek
dopiero otwartego kina! Atrakcyjny,
nowy i aktualny film, świetna jakość
dźwięku i obrazu, a do tego atmos-
fera małej sali kinowej – to zalety.
A wady? Nie potrafię ich znaleźć.
Może po prostu brakuje śmierz-
dzącego popcornu i odgazowanej coli?
Przecież kino nie jest restauracją. Co
się stało z kulturą kinomana? Gdzie
te czasy, gdy stało się w kolejce po
bilety, by zobaczyć najnowszy film

Felliniego albo Bergmana? Czy dziś,
w erze multipleksów, małe kina mają
jeszcze szanse na przetrwanie?

Być może uda się wskrzesić
w mieszkańcach gminy Tarnowo
Podgórne ducha kinomana. Dalsze
losy kina nie są jeszcze znane, ale po
wakacjach planowane jest otworze-
nie DKF-u, o którym pisałam w po-
przednim numerze. Mam nadzieję,
że znajdzie się choć garstka chętnych.
Początki zawsze są trudne, ale jak
ktoś powiedział: „Nie bój się potknię-
cia, to znak, że w ogóle idziesz.”

Marta Naciejewska

KONKURS NA HYMN

Szkoła Podstawowa w Lusowie obchodzi niedługo swoje 10-lecie.

Z tej okazji zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w konkursie
na stworzenie słów hymnu. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie,
rodzice, pracownicy szkoły, a także grupy mieszane.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Zastrzegamy sobie prawo nie przyznania pierwszej nagrody, jak również
wprowadzania poprawek do wybranego na hymn tekstu.

Prace prosimy przynosić do sekretariatu szkoły do dnia 12.06.2006. lub
bezpośrednio do nauczyciela muzyki.

ZAPRASZAMY!!!

Niezwykle atrakcyjnie zapo-
wiada się XXXV koncert z cyklu
„Lusowskie Poranki Muzyczne”,
którego wykonawcą będzie biorą-
ca udział w Europejskich Spotka-
niach Orkiestr „Corpo Bandistico
di Rosate” pod dyktando profesora
Gianluigi Midali.



Forum Teatrów

Z czystym sumieniem można powiedzieć, że kto nie pojawił się na przeglądzie teatrów w Tarnowie ma czego żałować!



**TINA
MAŁECKA**

m.malecka@tnk.goksezam.pl

Na tegorocznym Forum Teatrów zaprezentowały się cztery grupy. Dorośli z Ceradza przedstawili historię o Diabełku Widelku, dzieci z tej samej miejscowości – bajkę o szczęściu, a Szkoła Podstawowa z Tarnowa Podg. uczyła nas dbać o środowisko. Wszystkie te opowieści dawały do myślenia, rozśmieszały, wzruszały. Jako ostatnia wystąpiła grupa „Viva Teresa”, a jej spektakl był najbardziej niesamowity ze wszystkich prezentowanych. Pozbawiony słów, oparty na ruchach, dźwiękach bębna i niezwykłych od-

głosach, wprowadzał w jakiś niesamowity, nieokreślony świat, który dla każdego widza znajdował się chyba gdzie indziej i inaczej wyglądał. Pokazy na pewno zapadną nam głęboko w pamięć, a wszystkim już dziś przekazujemy zaproszenie na przyszłoroczne Forum Teatrów!

Teatr dziecięcy z Ceradza Kościelnego



fol. Wojciech Szczepaniak

Edukacja poprzez zabawę

Nawet u nas sprawdza się oświeceniowa zasada i wiemy, jak uczyć bawiąc... Lekcja historii, czy muzyki nie musi być jednolitym profesorskim wykładem.



**MAGDALENA
MIKOŁAJCZAK**

m.mikolajczak@tnk.goksezam.pl

Aby poprzez praktykę poszerzyć edukację artystyczną dzieci i młodzieży, „Sezam” oferuje uczniom i przedszkolakom cykliczne koncerty i przedstawienia. W ramach edukacji teatralnej dla najmłodszych w Domach Kultury w Przeźmierowie i Tarnowie Podgórnym wystawiane są co miesiąc sztuki teatralne. Maluchy zapoznają się z przeróżnymi konwencjami teatralnymi, takimi jak: teatr lalki, żywego planu, teatr formy.

Kontynuacją wcześniejszych koncertów z serii „Saloniki muzyczne pana Krzysztofa” są „Kolorowe Nutki”. To cykl koncertów przygo-

towanych przez grupę „Pro Sinfonica”, mających na celu zaznajomienie najmłodszych z różnorodnością dźwięków i instrumentów. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu w obu Domach Kultury. Audycje „Rok Polski” realizowane dla uczniów z Lusowa i Lusówka to opowieść o regionalnym, polskim folklorze wraz z obrzędami i muzyką.

Słowami Konfucjusza „Słyszę i zapominam...Widzę i pamiętam... Robię i rozumiem” kieruje się twórca spotkań z odległymi czasami i miejscami, Stanisław Sielicki. Przy ostatniej okazji uczniowie dowiedzieli się, co nas łączy ze światem, biorąc udział w widowisku pt.: „Światowid”.

W trzech kategoriach wiekowych, mianowicie dla klas I-III, IV-VI oraz gimnazjalnych realizowany jest program „Pro Musica”, prowadzony przez panią Julite Skowrońską.

Każde z realizowanych zajęć to metodycznie przygotowana lekcja praktyczna. Opowieści o sztuce scenicznej przełożone na praktykę, nie tylko utrwalają wiedzę, ale też rozbudzają w młodym widzu poczucie estetyki.

„Kruk” wylądował...

Już 2.06 w Domu Kultury w Przeźmierowie będziemy mieli okazję obejrzenia spektaklu RAVNEN („Kruk”) rodem ze Skandynawii.

Monodram ten inspirowany jest duńską balladą średniowieczną. Kruk uznawany był za ptaka mistycznego - wysłannika bogów; totem szamanów i przyjaciół czarownic. Z czasem stał się symbolem łączności z tymi sferami życia, które nie były ani logiczne, ani oczywiste...

Monodram „Raven” opowiada historię brata i siostry oraz ich złej i nikczemnej macochy, która zamienia chłopca w kruka. Tylko wtedy stanie się on znów człowiekiem, gdy wypije krew noworodka płci męskiej... Zaś zrozpaczoną siostrę zła macocha zamyka w białej wieży. I jedynie kruk słyszy jej nieustający płacz i lamentowanie...

Gitte Kielberg sama tworzy swój performance. Wszystkie pojawiające się tu postacie kreowane są poprzez grę ciała i głosu, taniec, tekst oraz żywienie niejako, rzeczy...

Obok gry aktorskiej ogromną rolę w monodramie odgrywa światło i cień. I nie są one tutaj przeciwieństwami, a raczej tworzą pewną wza-

jemnie dopełniającą się całość. Muzyka skomponowana do monodramu „Raven” czerpie z melodii i siły brzmienia średniowiecznych ballad: zarówno mocnych, jak i czułych; delikatnych, a zarazem surowych.

Cała skandynawska opowieść w wykonaniu Gitte Kielberg jest niezwykle plastyczna; jest nieokiełznana, a jednocześnie ciepła, jest opowieścią o świetle i ciemności, o tym, jak człowiek może przeobrazić się w demona. A potem znów stać się człowiekiem...

Jacek Hałas

Przedstawienia:

- **piątek 2.06 Dom Kultury w Przeźmierowie, ul.Ogrodowa 13, g.17 (wstęp wolny)**
- **sobota 3.04 na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych Dzieci i Młodzieży, Pniewy, aula LO, g.21.30 (wstęp wolny).**
- **niedziela 4.06, także w ramach Festiwalu, Zakątek Wrażliwców, ul.Prosta, g.17**

Więcej o teatrze Gitte Kielberg:

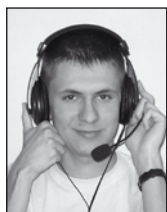
www.teatretkimbri.dk

Więcej o Festiwalu:

www.festiwalpniewy.art.pl

Kolejne warsztaty w Białym Dunajcu

W pierwszy majowy długi weekend panie z Koła Plastycznego udały się na warsztaty, które, jak zwykle, były połączeniem przyjemnego z pożytecznym



**DOMINIK
MAGDZIAREK**

d.magdziarek@tnk.goksezam.pl

Wycieczka, można powiedzieć, edukacyjna zaczęła się już 30 kwietnia wczesnym rankiem. Jak twierdzą uczestniczki, podróż minęła szybko, a humor dopisywał, jed-

nak z wiadomych względów dzień pierwszy pozwolił tylko na krótki spacer po Białym Dunajcu. W pierwszomajowe święto już od rana panie zabrały się za malowanie na jedwabiu, a po krótkiej przerwie w połowie dnia, aż do wieczora kontynuowały swoje plastyczne zadania. Drugi dzień maja również minął szybko, chociaż przebiegał zupełnie inaczej. Czas zajęło całonocne zwiedzanie Zakopanego, w tym wjazd na Gubałówkę i podziwianie panoramy Tatr, co bywa zarówno przyjemne, jak i bardzo męczące.

Dzień 3 maja był urozmaicony – najpierw, od rana, aktywne zwiedzanie Tatrzańskiego Parku Narodowego, a po południu zajęcia w ramach warsztatów. Kolejny



Plastyczki w poszukiwaniu pleneru - Tatry

Fot. Koło plastyczne

dzień był luźniejszy, chociaż minął podobnie – to praca, to zwiedzanie. Ranek 5 maja poświęcony był „szlifowaniu” prac, a wczesnym popołudniem trzeba już było wyjeżdżać z Zakopanego. W drodze

powrotnej uczestniczki warsztatów zatrzymały się jeszcze na dwie godziny w Krakowie, a teraz przygotowują swoje dzieła do wystawy. Jej otwarcie odbędzie się 1 czerwca w galerii „W Rotundzie”.

KLUB SENIORA PRZY DOMU KULTURY W PRZEŻMIEROWIE

W minionych miesiącach poszerzyło się nasze grono. Jest nas teraz 128! Spotykamy się w pierwsze wtorki miesiąca. Korzystamy z bogatej oferty Gminnego Ośrodka Kultury „SEZAM”, uczestnicząc w recitalach, koncertach, spektaklach. Wspominamy mile waleńtynkowy wieczór z Ireną Śleszyńską-Borowiec, aktorką ubraną w strój z epoki. Była poezja, śpiew przy dźwiękach lutni, nastrojowo, romantycznie i zabawnie. Marcowe święto urozmaicił zespół „JRM”, poznaliśmy zatem muzykę irlandzko-szkocką, zachwycaliśmy instrumenty, stroje, bawili żarty i anegdoty. Skorzystaliśmy też z zaproszenia

na wieczór z tradycyjną muzyką folklorystyczną łańcucha Karpat.

Zespół „Karpatia” przybliżył nam muzykę tego regionu, wykazując wysoki kunszt artystyczny. Wybitnie karnawałowy był wieczór skandynawski. Oprócz muzyki, śpiewu i tańca młodzież z tego zespołu uczyła nas poruszania się w rytm ich muzyki. Także żywiołowo i z młodzieńczą werwą bawiła nas muzyką folkową „Kapela z Orliczka”. Wspólnie śpiewaliśmy niektóre piosenki, piękne polskie ludowe melodie, jakże nam bliskie.

Dnia 18 maja udaliśmy się na jednodniową autokarową wycieczkę do Wrocławia. Miasto to, czwarte co do wielkości w Polsce, ma niepowtarzalny urok. Jest tam wspaniała gotycka

architektura sakralna, piękny ratusz z kunsztownymi zdobieniami, ma-



Seniorzy we Wrocławiu

skiego. Zwiedzaliśmy też katedrę św. Jana Chrzciciela, jej liczne kaplice o różnych sklepieniach i barokowych wnętrzach. Zrelaksowaliśmy się w czasie spaceru po parku Szczytnickim. Urzekł nas ogród japoński, piękne rośliny, kwiaty, kamienie i skały. Potem podziwialiśmy Wrocław z pokładu statku w czasie rejsu po Odrze. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Trzebnicy. Zainteresowały nas budowle romańsko-barokowe pocysterskiego sanktuarium św. Jadwigi. Obejrzeliliśmy liczne dzieła i poznaliśmy niezwykłą historię życia i działalności św. Jadwigi Śląskiej, żony ks. Henryka Brodatego.

Klub Seniora umożliwia nam organizowanie odpoczynku i wprowadzanie aktywności do codziennego życia. Mamy grupowe wyjazdy do kina, sanatorium, wczasy, wspólne wieczorki taneczne. Odczuwamy pozytywne oddziaływanie gimnastyki prowadzonej przez bardzo dobrą instruktorkę w OSiR w Przeźmierowie. Bardzo dziękujemy organizatorom z GOK „SEZAM” oraz aktywnym członkom naszego klubu.

Członkowie Klubu



Fot. Klub Seniora 2x

LARGO ESPRESSIVO

Pod tym tytułem kryje się wystawa prac Antoniego Walerycha, trwająca w dniach od 10 maja – 10 czerwca. Ciekawe obrazy i rzeźby podziwiać można w Galerii Hansgrohe – Aquademia w Tarnowie Podgórnym

Antoni Walerych nie jest początkującym artystą. Pod koniec lat 70. skończył studia na Wydziale Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu i znany jest przede wszystkim jako



rzeźbiarz. Podczas wielu wystaw w kraju, jak i za granicą, prezentował swoje nowoczesne twory, wykonywane najczęściej ze stali szlachetnej. Jeśli chodzi o malarstwo, „Largo espressivo” jest wystawą, na której po raz pierwszy pokazane zostały liczne obrazy olejne, powstałe w ostatnim czasie w pracowni Antoniego Walerycha. „To jest malarstwo o kobiecie, o miłości i o czekaniu...” – podsumowuje artysta. My natomiast w imieniu firmy zapraszamy jeszcze przed 10 czerwca do Galerii Aquademia, mieszczącej się na ulicy Sowiej 12, w siedzibie firmy HansGrohe.

Dominik Magdziarek

Imieniny Jankowic „Pałacowy Turniej II”

Niegdyś turnieje były formą zawodów i sprawdzania umiejętności rycerza. Tradycja średniowieczna za ojczyznę turniejów uznała Francję, gdzie w latach 60. XI wieku zorganizowano pierwszą imprezę tego typu. W Polsce propagatorami nowego zjawiska, podobnie jak innych sfer zachodniej kultury rycerskiej stali się Piastowie Śląscy – pierwszy turniej zorganizował w 1243 roku Bolesław Rogatka, pierworodny syn Henryka Pobożnego. Wiele wieków minęło, a tradycja jest nadal kultywowana. Zapraszamy **24 czerwca** na rycerskie pokazy w przepięknym plenerze jankowickiego parku.

Prowadzący: **Wojciech Bernard** (dziennikarz Radia Merkury)

W programie:

- 15:00** Turniej Rodzin- OSiR
- 16:50** Rozpoczęcie konkursu wyplatania wianków
- 17:00** Występ zespołu Modraki
- 17:30** Szlacheckie potyczki
- 17:45** Bractwo rycerskie „Chorągiew Tarnowska” prezentuje
- 18:00** Orkiestra z Murowanej Gośliny
- 18:30** Szlacheckie potyczki
- 18:45** Rozstrzygnięcie konkursu wyplatania wianków
- 19:00 - 19:30** Obrzęd świętojański
- 20:00 - 21:30** Koncert Wojciecha Gąssowskiego
- 21:45 - 3:00** Zabawa taneczna
- 22:30** Pokaz walki z ogniem

Imprezy towarzyszące:

- Strzelnica Bractwa Kurkowego
- Kowalstwo
- Konie
- Miody szlacheckie i tradycyjne jadło



CZERWCOWE SEZAMKI

1.06 godz. 10.15 Lusowo	Audycja muzyczna z cyklu Rok Polski pt. „Wąder Marysiu wąder”
2.06 godz. 10.15 Lusówko	– o wędrowcach, nomadach i niespokojnych duszach.
1.06 Galeria w Rotundzie	Wystawa prac poplenerowych koła plastycznego dla dorosłych pt. „Pejzaże Polskie” *
2.06 Nowy Tomyśl	Udział zespołu „Swingulance” w Ogólnopolskim Konkursie Big - bandów
2.06 godz. 17 Przeźmierowo	Goście ze świata: Teatr Kimbri ze Skandynawii w przedstawieniu pt. „Kruk” – wstęp wolny *
3, 4.06 Pniewy	Udział zespołów teatralnych z Batorowa, Rumianka i grupy „Viva Teresa” w VIII Międzynarodowy Festiwalu Teatrów Ulicznych Dzieci i Młodzieży w Pniewach
4, 5.06 Poczdami	Udział zespołu „Swingulance” w imprezie pt. „Dni Wielkopolski w Poczdami”
5, 8, 9.06 Tarnowo Podg., Lusowo, Ceraad Kościelny, Przeźmierowo	Pro Musica – koncerty edukacyjne dla szkół *

Europejskie Spotkanie Orkiestr Tarnowo Podgórne 2006 *

10.06 godz. 12-14 Poznań	Koncert orkiestr na inaugurację „Jarmarku Świętojańskiego”
10.06 godz. 18.30 Tarnowo Pod- górne, sala OSiR ul. Nowa 15	Koncert Galowy
11.06 godz. 11.45 Lusowo	XXXV koncert z cyklu „Lusowskie Poranki Muzyczne”

Koncerty i wystawy prezentujące efekty pracy artystycznej zespólów i kół Ośrodka Kultury „SEZAM”

12.06 godz. 18.30 Przeźmierowo	Wystąpią: „Modraki”, „Swingulance”, grupa teatralna „Viva Tere- sa”, „Free Steps” i młodzi instrumentalisci
13.06 godz. 18.30 Tarnowo Podgórne	Wystąpią: Młodzieżowa Orkiestra Dęta, wokalistki ze Studia Piosenki, Dziecięca Grupa Taneczna, grupa teatralna „Zamiast” i młodzi instrumentalisci
18.06 Czempin	„Święto Pieśni” z udziałem chóru im. F. Nowowiejskiego
24.06 Pałac w Jankowicach ul. Ogrodowa 4	Imieniny Jankowic „Pałacowy Turniej II” impreza plenerowa dla mieszkańców gminy *
23-25.06 Czechy	Udział Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Konkursie Orkiestr Dę- tych i Festiwalu Big - bandów
25.06 godz. 22 Przeźmierowo Park im. St. Kanikowskiego	Kino Letnie
30.06 godz. 22 Lusowo „La Costa”	Kino Letnie * więcej informacji wewnątrz numeru

Aktualności

- * 27 maja w Tarnowie mogliśmy być świadkami Małego Wyścigu Poko-
ju, połączonego z występem tar-
nowskiej orkiestry dętej
- * 1.06 obędzie się uroczyste poświę-
cenie i wmurowanie kamienia wę-
gielnego pod nowe przedszkole
w Baranowie
- * 4.06 o godz. 15 na boisku w Gó-
rze będzie miało miejsce coroczne

- spotkanie sportowców połączone
z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek
- * 11.06 przy kościele parafialnym
w Przeźmierowie odbędzie się Fe-
styn Antoniański.
- * 12.06 o godz. 18 w Poznaniu przy
ul. Woźnej 10 w lokalu NASZ KLUB,
obędzie się wieczór promocyjny ar-
kusza poetyckiego „Krople” Krysty-
ny Wojciech- Ratajczak, połączony
z wystawą fotografii artystycznych
Krzysztofa Ratajczaka.

- * 17.06 w przeźmierowskim parku
w godzinach od 21-2 odbędzie się
zabawa taneczna
- * W dniach 16.06 – 18.06 mieszkańcy
wsi Rumianek odbędą wycieczkę do
Niechorza, organizowaną przez
sołtysa oraz Radę Sołecką
- * Przy lusowskiej świetlicy działa
Klub Emerytów i Rencistów. Spo-
tkania odbywają się w pierwsze
i trzecie wtorki miesiąca

* Prace Wojciecha Szczepanika
z Koła fotograficznego zakwalifi-
kowane na wystawę konkursową
IX edycji Międzynarodowego Kon-
kurs Fotograficzny Cyberfoto 2006
w Regionalnym Ośrodku Kultury
w Częstochowie.

* W każdy wtorek w godzinach od
16-20 przy Janowickiej świetlicy
odbywają się próby grupy chore-
ograficznej przy Młodzieżowej Or-
kiestrze Dętej.

Obchody Dnia Dziecka

- * 1.06 Przeźmierowo - festyn w parku
przy ul. Rynkowej dla klas 0, godz. 9
- zajęcia rekreacyjne dla klas star-
szych na terenie Szkoły Podstawo-
wej, godz. 8.15
- * 1.06 Leśniczówka Węgielnia- wyjaz-
dowy festyn Szkoły Podstawowej
z Lusówka
- * 2.06 Lusowo - Szkoła Podstawowa
(klasy 0-3) „międzykontynentalny”
festyn, godz. 8.30- 13
- * 2.06 Międzyrzecz - XVII Wielko-
polska Brygada Zmotoryzowana
im. gen. Dowbora-Muśnickiego
- festyn wyjazdowy klas 4-6 Szkoły
Podstawowej z Lusowa
- * 3.06 Tarnowo Podgórne - festyn na
boisku przy Szkole Podstawowej,
godz. 13
- * 3.06 Ceraad Kościelny - festyn ro-
dzinny przy Szkole Podstawowej,
godz. 15-22
- * 4.06 Baranowo- festyn na placu
przy boisku przy ul. Spokojnej-
godz. 15
- * 10.06 Chyby - róg ul. Ogrodowej
i Kwiatowej, gry i zabawy z konkur-
sami oraz poczęstunek, godz. 15

Podziękowanie

Członkowie Klubu Seniora z Przeźmie-
rowa składają serdeczne podziękowa-
nia pani Annie Grajek za interesująca
prelekcję w trakcie zwiedzania lusow-
skiego muzeum.

Komunikat

Zespół Folklorystyczny „Lusowiacy”
zaprasza młodzież w wieku od lat
15 do nauki tańca. Zgłoszenia: tel.
507 597 100; gadu-gadu: 694 31 74;
e-mail: lusowiacy@lusowo.info.pl

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury „Sezam” Instytucja Kultury • Dyrektor – Szymon Melosik
• ul. Poznańska 115 • 62-080 Tarnowo Podgórne • tel. 061 895 92 28 • faks 061 814 61 19 •
• www.goksezam.pl • e-mail gok@tarnowo-podgorne.pl

Kolegium redakcyjne: Łukasz Dragan, Tomasz Jakubiak, Zuzanna Kupsik, Małgorzata Krzyżańska, Marta Maciejewska,
Tina Małecka, Dominik Magdziarek, Magdalena Mikołajczak, Agnieszka Wozak, Katarzyna Zagórska (red. prowadzący).
Skład: PROJEKT, tel. 061 8161 159, projekt@po.onet.pl **Druk:** MDM Druk, ul. Borówki 4, Poznań, tel. 061 870 90 80
Nakład: 6000 egz. **Numer zamknięto:** 30.05.2006, www.tarnowakultura.wirtualnie.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adjustacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.

